

PISMO DLA WSZYSTKICH

Ukazuje się od 6 lutego 1945 r.

Dziennik Zachodni

KATOWICE Poniedziałek, 27 kwietnia 1992 r.
● Bielsko-Biała ● Częstochowa ● Opole
Nr 82 (14.450) Wyd. 1 Cena 1000 zł

PL ISSN 0137-9038

Nr indeksu 35007

„Jestem kolekcjonerem bibelotów sportowych — pisze Albin Słupik z Mysłowic i z waszego „DZ” dowiedziałem się, że pewien notariusz rybnicki, którego nazwiska, przepraszam, nie zapamiętałem nadesłał wam program, specjalnie wydany na mecz Cracovii z Bernem rozegrany ponad osiemdziesiąt lat temu. W związku z tym pomyślałem, czy nie byłoby dobrze, żeby „Dziennik” ogłosił konkurs na najstarszą pamiątkę z prywatnych kolekcji: program, bilet wstępu, znaczek klubowy i in. Sam nie mogę się pochwalić czymś tak wartościowym, jak monografia wydana w 1910 roku, ale przez ponad 30 lat uzbierałem co nieco.

Dwie najcenniejsze rzeczy przekazałem przed paroma laty do Muzeum Śląskiego; szablę, którą walczył dr Papee w 1928 roku wypożyczyłem swego czasu warszawskiemu Muzeum Sportu. Myślę więc że nie byłbym w takim konkursie ostatni. A w ogóle to stanowczo za mało jest imprez, przeznaczonych dla kolekcjonerów. Nikt ich nie ma ochoty organizować, a szkoda, bo każda ekspozycja to najbardziej przemawiająca do wyobraźni człowieka lekcja historii.

I jeszcze jedno. Uważam, że z wydawnictwem popularnych książeczek sportowych nie nadażamy za potrzebami ludzi, którzy mimo że przestali chodzić na nasze stadiony nadal interesują się sportem. Sam bym bardzo chętnie kupił informator z kalendarzem eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Bodaż przed dwoma laty ukazał się u nas po raz pierwszy w powojennej historii, kalendarz piłkarski. Dlaczego na tym poprzesta-

no? Albo inne pytanie: dlaczego na naszym rynku wydawniczym w roku piłkarskich mistrzostw Europy nie ma żadnego wydawnictwa tematycznie z tym związanego?”

27.4.92

Między nami
kibicami

Skrytka pocztowa 338

O konkursie pomyślmy, bo to niezły pomysł. Z książkami sportowymi wciąż nie jest najlepiej, ale nie przesadzajmy wiele się ostatnio poprawiło. W samym tylko dziale piłkarskim pojawiły się bardzo wartościowe pozycje (np. encyklopedia Fuji), a w najbliższym czasie „Sport i Turystyka” wyda książkę w całości poświęconą historii mistrzostw Europy.

„Nie ustajecie w upowszechnianiu przekonania, że naszą telewizję bardziej od tego co się dzieje w kraju interesują kolorowe obrazki ze sportu zagranicznego i takie jest moje zdanie. Co z tego, że widzę mecze ligi zawodowej NBA, że wiem, jak się czuje Magic czy jego koledzy, skoro nie wiem o rodzimym basketballe? Dlaczego naszego monopolisty z Woronicza nie interesuje na przykład piąty mecz między Śląskiem, a Lechem, decydujący o tym, kto wystąpi w finale play offu? Inny poziom niż w NBA? Z tego chyba każdy sobie zdaje sprawę, ale nie przesa-

dajmy. Sam interesując się głównie basketem wiem, jaka atmosfera panuje na meczach Lecha ze Śląskiem, znam ją z własnych doświadczeń, wiem że emocji nie brakło by najbardziej wybrednemu widzowi. Nie, nasza liga, to nie to dla naszej TVP, ją interesuje tylko amerykańska.

Wskutek tego wytwarza się pogląd, jakoby z basketem działa się to co z innymi sportami, a to jest nieprawda. Udział reprezentacji w ostatnich mistrzostwach Europy był sukcesem, wkrótce drużynę narodową czekają występy w turnieju przedolimpijskim. To, że nie mamy silnych klubów nie znaczy, że nie możemy mieć wartościowej reprezentacji. Przykłady z ostatnich dni wiele mówią: obie reprezentacje juniorskie, dziewcząt i chłopców zakwalifikowały się do finałów. Kto w TVP pomyślał żeby przynajmniej jedno zdjęcie z występów chłopców w turnieju odbywającym się w kraju pokazać w specjalnym programie? Nikt. Latwiej odtworzyć kolorowe obrazki z NBA, bo to być może nie nie kosztuje. Jak w takiej sytuacji mówić, że najpotężniejsza gazeta w Polsce, jaka bez wątpienia jest telewizja wspomaga w sporcie to, co zasługuje na wspomnienie?”

List Andrzeja K. z Katowic (nazwisko znane redakcji) zawiera wiele goryczy, ale czy można się jej dziwić. Sami chętnie oglądamy mecze zawodowej ligi hokejowej i basketballowej, ale to nie znaczy abyśmy się pogodzili z poglądem, że nic z tego, co zostało w naszym sporcie nie ma co pokazywać. Byłoby to niestudznie i niesprawiedliwe. (j)